

Apeł do Izraelczyków. Kłamać nadal będzie wolno!

5 lutego 2018

Polski Sejm uchwalił, a Senat zatwierdził, nową ustawę o IPN. Prezydent jeszcze jej nie podpisał. Ustawa ta wzbudza szerokie zainteresowanie w świecie. Protestują przeciwko niej politycy z Izraela oraz senatorzy USA.

Stosowny przepis brzmi w skrócie tak (wtręty w nawiasach dodane są przeze mnie): „Art. 55a. 1. Kto publicznie (1) i wbrew faktom (2) przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu (3) odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie (...tu wskazane miejsce gdzie te zbrodnie są wyliczone...) lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne (4) lub w inny sposób rażąco pomniejsza odpowiedzialność rzeczywistych sprawców tych zbrodni, podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3. Wyrok jest podawany do publicznej wiadomości. (...) 3. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego określonego w ust. 1 i 2, jeżeli dopuścił się tego czynu w ramach działalności artystycznej lub naukowej (5).”

To teraz wyjaśnię znaczenie tej ustawy tak, jakbym to tłumaczył gimnazjalistom. Kieruję to do tych, którzy przeciw ustawie protestują, bo jej najprawdopodobniej nie rozumieją, albo nie chcą zrozumieć. Albo dostali jakieś przekłamane tłumaczenie. Albo protestują, bo im ktoś za to zapłacił, albo mają w tym jakiś polityczny interes, a merytorycznie problem ich nie interesuje.

No to proszę – spróbujcie zrozumieć tekst. Rozważcie go. On będzie interpretowany przez prawników na salach sądowych – a to jak go przedstawiają propagandyści to kwestia drugorzędna. I dopiero jak go zrozumiecie, to rozkminimy w innej notce

blogowej kwestie polityczne – po co to, komu to służy, kto skorzysta, kto straci etc.

W skrócie chodzi o to, że karane będzie publiczne (1) przypisywanie, wbrew faktom (2), Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu (3) odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za niektóre zbrodnie lub przestępstwa (4) innych podmiotów. Z odpowiedzialności karnej za takie głoszenie zwolnieni będą ci, którzy to robią w celach artystycznych lub naukowych (5).

W ustawie zachodzi koniunkcja tych pięciu podkreślonych elementów. Penalizacja dotyczyć będzie wypowiedzi, które jednocześnie są: głoszone publicznie (1), i nieprawdziwe (2), i dotyczące wymienionych podmiotów (3), i dotyczące wymienionych zbrodni (4), i głoszone w innych celach niż naukowe lub artystyczne (5). Jeśli choć jeden warunek nie zachodzi, to kary nie będzie. Dodatkowo penalizowane jest pomniejszanie odpowiedzialności sprawców tych zbrodni – ale nadal tylko wbrew faktom, publicznie i w innych kontekstach niż działalność naukowa lub artystyczna.

A więc w ramach działalności naukowej lub artystycznej będzie można wbrew faktom publicznie przypisywać odpowiedzialność za wymienione zbrodnie Narodowi Polskiemu, albo Państwu Polskiemu i będzie można pomniejszać odpowiedzialność sprawców. I zawsze będzie można to robić prywatnie. I każdy będzie mógł publicznie zgodnie z faktami przypisywać odpowiedzialność za wymienione zbrodnie Narodowi Polskiemu, albo Państwu Polskiemu i zgodnie z faktami pomniejszać odpowiedzialność sprawców. I każdy będzie mógł publicznie lub prywatnie zgodnie z faktami, lub im wbrew, przypisywać odpowiedzialność Narodowi Polskiemu, albo Państwu Polskiemu, za inne, niewymienione zbrodnie.

A więc w periodykach naukowych, na uczelniach, w teatrach, w filmach i wszystkich innych okolicznościach dotyczących dociekań naukowych, albo działań artystycznych, będzie można publicznie kłamać do woli na dowolne tematy. Również każdy człowiek będzie mógł prywatnie kłamać – wszędzie i zawsze.

Tylko publicyści, blogerzy, dziennikarze etc. nie będą mogli udostępniać szerokiej publiczności kłamstw dotyczących wymienionych zbrodni i przypisywać je Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu. Ale nadal wszyscy będą mogli publicznie kłamać w kwestii zbrodni innych podmiotów i w kwestii innych zbrodni. Będzie można więc kłamać na temat dowolnych pojedynczych Polaków i dowolnych innych organizacji polskich.

Więc każdy będzie mógł sobie zmyślać polskich szmalcowników – będzie mógł o nich mówić wbrew faktom i zgodnie z faktami. Nie będzie żadnego problemu w tym, by do Polski przyjechał Żyd i opowiadał prawdę, albo kłamstwa, o tym, że go jakiś Polak skrzywdził. Ta ustawa tego nie zakazuje. Nie będzie tylko mógł publikować w prasie, albo na publicznie dostępnym blogu, kłamstw, że za te jego krzywdy odpowiada Naród Polski lub Państwo Polskie i nie będzie mógł kłamliwie pomniejszać odpowiedzialności sprawców.

Ale w prasie naukowej czy w teatrze, będzie te kłamstwa mógł nadal głosić. I będzie mógł nadal w prasie publikować kłamstwa na temat innych zbrodni niż zbrodnie wymienione w ustawie.

No i oczywiście bez żadnych przeszkód będzie mógł mówić dowolną prawdę. Ale prawda jest nieistotna – liczą się kłamstwa i tylko o nie toczy się spór.

Więc drodzy Żydzi, czy to z Izraela czy z USA! Nie bójcie się!!! Kłamanie będzie nadal w bardzo szerokim zakresie dozwolone w Polsce! Możecie tu śmiało przybywać i bezkarnie głosić wiele kłamstw. Nadal jesteście mile widziani z Waszymi kłamstwami. Ten drobny, mało znaczący, marginalny zakazik kłamania nie może Wam przecież przeszkadzać! A jeśli przeszkadza, to sobie do woli kłamcie u siebie, albo w teatrze, albo w prasie naukowej. Albo kręćcie kłamliwe filmy. Nawet jeśli pojawi się u Was obawa, że za jakieś kłamstwo będziecie musieli w Polsce zapłacić grzywnę, to zawsze zostaje Wam możliwość wyśpiewania tego kłamstwa i to będzie na pewno bezkarne.

Ja uważam, że kłamania nie powinno się zabraniać w prawie karnym i powinniśmy mieć prawo dowolnie rozpowszechniać dowolne kłamstwa, bo to (mało istotny, ale jednak) element wolności słowa. Żadne kłamstwo nie powinno być penalizowane. Bez możliwości kłamania nie byłoby literatury i w ogóle kultury. Kłamanie jest podstawą języka i w ogóle człowieczeństwa!

Ale jeśli Wy, Izraelczycy, penalizujecie kłamstwa wielkiej wagi, to pozwólcie nam, Polakom, penalizować drobne kłamstewka. Jeśli przeciw temu protestujecie, to zacznijcie od siebie – sami zalegalizujcie kłamanie, którego zakazujecie. Nie możecie nikogo ganić za to, że Was naśladuje w penalizowaniu kłamstw! Znacie słowo: „hipokryzja”?

POSTSCRIPTUM

Niektórzy uważają, że ustawa pozwoli wsadzić do więzienia Jana Tomasza Grossa za to, że wielu rzetelnych historyków podważa prawdziwość tez, które postawił w książce: „Sąsiedzi”, bo prokurator mógłby słusznie podważyć metodologię naukową tej powieści i zarzucić Grosowi głoszenie tez wbrew faktom. Nie mają racji. To co napisał, to literatura, a zatem dzieło artystyczne. W dziełach literackich autorom, nawet, jeśli podszywają się pod naukowców, będzie wolno kłamać i kłamliwie umniejszać hitlerowskie zbrodnie i przypisywać je Narodowi Polskiemu. Więc Gross może śmiało przebywać w Polsce i tu kłamać. Nowa ustawa nie penalizuje jego działalności. On jest artystą.

W kontekście irracjonalnych działań Izraela, który intensywnie walczy o możliwość kłamania, uważam, że powinniśmy przewartościować nasze sojusze, wyrzucić do kosza całą naszą pozorowaną, chwiejną i zawodną przyjaźń z Żydami, i postawić na Palestyńczyków oraz przypomnieć Izraelowi o prawach człowieka. Trudno, Izrael ustawił się jako nasz wróg, to musimy szukać sojuszników wśród jego wrogów. Izrael jest do odstrzału. I niech go Arabowie odstrzelą. Nam nic do tego.

Autorstwo: Grzegorz GPS Świderski

Źródło: WolneMedia.net